IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce (nr 4)

z dnia 28 września 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce (nr 4)

28 września 2022 r.

Podkomisja stała do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Plocke (KO)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat problemów dobrostanu zwierząt związanych ze stosowaniem w hodowli kurcząt ras szybko rosnących.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Anna Brańska** naczelnik w Biurze Zdrowia i Ochrony Zwierząt Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Kinga Borek** zastępca dyrektora oddziału w Instytucie Technologiczno-Przyrodniczym, **Witold Katner** rzecznik prasowy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, **Anna Ryczek** zastępca dyrektora w Instytucie Badań Internetu i Mediów Społecznościowych, **Adam Drosio** ekspert Federacji Branżowych Związków Produkcji Rolnej, **Marta Kędel** zastępca dyrektora generalnego w oddziale warszawskim Krajowej Rady Drobiarstwa, **Marta Pałyszka** koordynator w Dziale Hodowli i Oceny Drobiu w poznańskim oddziale Krajowej Rady Drobiarstwa, **Anna Iżyńska** oraz **Maria Madej** ze Stowarzyszenia Otwarte Klatki wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska, Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dzień dobry państwu, otwieram spotkanie naszej podkomisji do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce. Na dzisiejszym spotkaniu chcielibyśmy omówić kwestie dotyczące problemów dobrostanu zwierząt związanych ze stosowaniem w hodowli kurcząt ras szybko rosnących.

Na nasze spotkanie przybyli: pan sekretarz stanu Lech Kołakowski, przedstawiciele departamentów z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Głównego Inspektoratu Weterynarii, a także organizacji związków branżowych. Witam was bardzo gorąco i serdecznie. Nie będę witał wszystkich z imienia i nazwiska, powitam ogólnie. Chciałbym, żebyśmy przystąpili do realizacji naszego spotkania.

Na początek uwagi organizacyjne: chcielibyśmy zakończyć nasze spotkanie o godz. 20, ponieważ czekają nas jeszcze głosowania w Sejmie. Mamy zatem dwie godziny na rozmowę. Proszę też, jeśli można, aby swoje wypowiedzi kończyć ustaleniami, wnioskiem, który mógłby posłużyć do dalszych prac naszej podkomisji we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Głównym Inspektoratem Weterynarii. Przed przystąpieniem do wypowiedzi proszę się przedstawić, żebyśmy mogli rejestrować wszystkie wypowiedzi. Czy macie państwo jeszcze jakieś uwagi, prośby, życzenia? Jeśli nie, to przystępujemy do realizacji naszego pkt 1, a więc kwestii dotyczącej dobrostanu zwierząt związanej ze stosowaniem w hodowli kurcząt ras szybko rosnących. Poproszę o zabranie głosu pana ministra Lecha Kołakowskiego. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom związanym z pilnym procedowaniem głosowań, chciałbym poinformować pana przewodniczącego, że będę musiał w ciągu godziny obrad podkomisji udać się na kolejne spotkanie.

Szanowni państwo, została państwu przekazana informacja na piśmie z MRiRW dotycząca problemu dobrostanu zwierząt związanego ze stosowaniem w hodowli kurcząt ras szybko rosnących, chciałbym ją jedynie skomentować. Jest to bardzo ważny aspekt w polskiej hodowli nie tylko w naszym państwie, ale w Unii Europejskiej. Bardzo istotna jest instrukcja Głównego Lekarza Weterynarii w sprawie postępowania powiatowych lekarzy przy przeprowadzaniu kontroli, tak jak jest w tekście.

Chcę też zwrócić uwagę na art. 12 ustawy o ochronie zwierząt stanowiącej o konieczności przeprowadzania w rzeźni oceny dobrostanu kurcząt brojlerów. Nie wiem, czy państwo widzieliście fotografię tzw. stóp kurcząt poubojowych. Tam jest 0, 1, 2. Czy w tej chwili możemy pokazać tę fotografię członkom podkomisji i zaproszonym gościom? Bardzo proszę o pokazanie.

Powiatowi lekarze weterynarii rocznie otrzymują ok. 15 tys. powiadomień z rzeźni o stwierdzeniu obniżonego dobrostanu. To, co widać na fotografiach, to też jest między innymi tego skutek. Biorąc pod uwagę przeprowadzone kontrole i konieczność spełnienia przez większość gospodarstw wymagań określonych w przepisach – choć jednocześnie urzędowi lekarze weterynarii w rzeźniach stwierdzają zmiany zapalne na łapach kurcząt w bardzo wielu przesyłkach trafiających do rzeźni, o czym już mówiłem – w ocenie Głównego Lekarza Weterynarii zapewnienie właściwego poziomu dobrostanu kurcząt ras szybko rosnących, z jakimi mamy do czynienia w przypadku kurcząt brojlerów, jest niezwykle trudne.

Proszę państwa, wskazujemy na taki aspekt, że brojlery żyją… Może inaczej to określę. Tucz trwa od dnia 0 do 42 dni. Widzicie państwo, że to jest intensywny tucz. O tym decydują prawa rynku, ekonomika. Musimy to zaakceptować, to są też rozwiązania unijne.

Zgodnie z opublikowaną w 2010 r. opinią naukową EFSA dotyczącą wpływu parametrów genetycznych na dobrostan, odporność i stres brojlerów utrzymywanych w gospodarstwie komercyjnym w produkcji drobiarskiej wykorzystuje się linie brojlerów odznaczające się wysokim tempem wzrostu, na co wskazałem. Selekcja kurcząt pod kątem szybkiego tempa wzrostu spowodowała poważne zmiany w anatomii i fizjologii brojlerów. Głównymi parametrami dobrostanu brojlerów są: upośledzenie chodu, kontaktowe zapalenie skóry – zwłaszcza zapalenie skóry opuszki podeszwowej – wodobrzusze i zespół nagłej śmierci sercowej. Brojlery o szybkim tempie wzrostu są również bardziej podatne na stres cieplny.

Szanowni państwo, tak jak wskazałem, została przedstawiona informacja. Panie przewodniczący, poproszę jeszcze naszego przedstawiciela z GIW-u panią Annę Brańską naczelnik w Biurze Zdrowia i Ochrony Zwierząt o przedstawienie pozostałych informacji. Bardzo proszę, pani naczelnik.

Naczelnik w Biurze Zdrowia i Ochrony Zwierząt Głównego Inspektoratu Weterynarii Anna Brańska:

Jeżeli chodzi o brojlery i dobrostan brojlerów, to bardzo często mamy taką burzę mózgów w inspekcji, co można jeszcze więcej i lepiej zrobić. Tak jak już było powiedziane, mamy w tym momencie dwie instrukcje.

Pierwsza instrukcja dotyczy kontroli w gospodarstwie. Kontrole dobrostanu mamy na dwóch poziomach. Jest wykonywana kontrola w gospodarstwie i tam jest sprawdzane bardzo wiele aspektów, jeżeli chodzi o brojlery i warunki, w jakich są… Może posilę się notatkami. Sprawdzamy system utrzymywania zwierząt, spełnianie wymagań dla gospodarstw, sprawowanie opieki nad zwierzętami, pomieszczenia i sprzęt używany do obsługi zwierząt, normy obsady w kurniku, warunki utrzymania tj. światło, temperatura, wilgotność i hałas, podawanie wody i paszy, stan zwierząt oraz dokumentację. W chwili obecnej, jeżeli chodzi o kontrolę gospodarstw, to na terenie powiatu jest kontrolowane 5% gospodarstw. Chciałam natomiast powiedzieć, że kontroli jest dużo więcej. Jak spraw-

działam w dokumentacji, ok. 20% gospodarstw jest kontrolowanych, czyli dużo więcej niż nakazuje instrukcja.

Następnym miejscem, w którym kontrolowany jest dobrostan, jest rzeźnia. W rzeźni jest zupełnie inna instrukcja dotycząca kontroli dobrostanu. Ocenia się zmiany zapalne na skórze podeszwy oraz tzw. skumulowany wskaźnik śmiertelności dziennej. Mamy oceny: bez uwag, średni poziom dobrostanu, niski poziom dobrostanu. W chwili, kiedy jest stwierdzany średni lub niski poziom dobrostanu, informowany jest powiatowy lekarz i są podejmowane konkretne działania. Jeżeli w toku dyskusji będzie potrzeba szczegółowego wyjaśnienia, to oczywiście jestem do dyspozycji. Mogę wyjaśnić, w jaki sposób jest prowadzone postępowanie. Od przyszłego roku zaostrzamy jeszcze to postępowanie. Będą jeszcze wyższe wymagania dotyczące późniejszych kontroli w chwili stwierdzenia zmian.

Jeżeli chodzi o kontrole w gospodarstwach, to, jak przejrzałam wyniki, nie ma tam jakiś strasznych rzeczy. Oczywiście są stwierdzane nieprawidłowości, ale nie ma naprawdę rażących naruszeń. Jeżeli chodzi o kontrole w rzeźniach, to jest tego sporo. Zgłoszeń z niskim dobrostanem było ponad 11 tysięcy na rok, bo mamy roczne raporty. Chciałam powiedzieć, że ocena łapek jest subiektywna. Oczywiście mamy pewne parametry, że to są owrzodzenia, strupy. Zależnie od tego, jak bardzo naskórek jest naruszony, stosujemy kwalifikację średni albo niski dobrostan. Powiem szczerze, że, patrząc w ujęciu rocznym, jest dosyć sporo zgłoszeń. Tak jak mówię, od przyszłego roku jeszcze zaostrzamy wymagania. Jeżeli państwo będą mieli jakieś sugestie i uwagi, to bardzo chętnie je przyjmiemy. Jesteśmy też po to, żeby analizować wszelkie niepokojące sygnały i zastanowić się, co można z tym zrobić.

Ten ptak faktycznie bardzo szybko przyrasta, trwa to 42 dni, to jest ogromne obciążenie. Pan minister mówił o tym, że faktycznie dobrostan jest naruszony. Nikt nie ma wątpliwości, że jeżeli chodzi o normalne tempo wzrostu, tak jak chociażby w przypadku ekologicznych kurczaków, które rosną dwa razy dłużej, czyli ponad 80 dni, to już jest łatwiej zachować dobrostan. Musimy robić wszystko, żeby przy tych rasach szybko rosnących i przy normalnym chowie jak najbardziej minimalizować ryzyko, że dobrostan nie zostanie zachowany.

Jeżeli chodzi o niski dobrostan i informację, to powiatowy lekarz weterynarii każdorazowo przeprowadza kontrolę dobrostanu kolejnego stada utrzymywanego w danym kurniku i nakazuje każdorazowo wdrożenie planu naprawczego. Będziemy mieli tu dodatkowy przepis, w którym będzie informacja, że w przypadku, gdy w danym kurniku utrzymywane są brojlery o zagęszczeniu ponad 33 kg/m^2, powiatowy lekarz weterynarii będzie wydawał decyzję o obniżeniu zagęszczenia. Propozycja, którą wprowadzimy, będzie obowiązywała od przyszłego roku.

Jeszcze wytłumaczenie odnośnie do zagęszczenia – podstawowe zagęszczenie to właśnie 33 kg/m^2. Można je zwiększyć do 39 albo 42 kg/m^2, natomiast wtedy muszą być spełnione dodatkowe wymagania ponad te, które są przy normalnym zagęszczeniu. Sprawdziłam, że nie jest tak, że bardzo dużo kurników jest o zwiększonym zagęszczeniu. Większość jest o normalnym zagęszczeniu, czyli 33 kg/m^2, ponad 5 tys. kurników. Jeżeli chodzi o zwiększenie obsady do 39 kg/m^2, to jest ponad 2 tys. kurników. Natomiast tę największą obsadę do 42 kg/m^2 stanowi 281 kurników. Porównując te dane, wcale nie mamy tak dużo kurników o zwiększonym zagęszczeniu. Może powiem tyle, natomiast jeżeli będą pytania, to bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem jeszcze kontynuować. Celowo po przedstawieniu tych szczegółowych informacji przez panią z Głównego Inspektoratu Weterynarii.

Szanowni państwo, Polska jest liderem w produkcji drobiu w Europie. Hodujemy, produkujemy 4,5 mln ton drobiu: kura, gęś, kaczka, indyk. Niektórzy dodają jeszcze perliczkę. Jesteśmy liderem w Europie. Stanowiąc stan prawny, musimy patrzeć na bezpieczeństwo żywnościowe Polski, możliwość ekonomicznego utrzymania się rolników, hodowców. Postępując odpowiedzialnie, musimy brać pod uwagę zarówno wszystkie aspekty dobrostanu, jak i bytu ekonomicznego gospodarstw.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Podkomisjo, podkreślę, że w okresie wojennym wszelkie działania związane z regulacjami prawnymi odnośnie do bezpieczeństwa żywnościowego musimy podejmować bardzo odpowiedzialnie. Nie należy czynić gwałtownych ruchów prawnych, bo to może bardzo negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo żywnościowe. Znacząca część świata dzisiaj głoduje. Praktycznie cała Afryka boryka się z problemami wyżywienia – zarówno pas śródziemnomorski Afryki, jak i tzw. czarna Afryka. Tam brakuje żywności. Tam nie ma tradycji hodowli. Tam nie ma tradycji dobrej hodowli zwierząt. Europa jest wielkim eksporterem żywności.

Panie przewodniczący, chcę też nawiązać do zagrożeń związanych z wdrażaniem projektu rozporządzenia – Europejskiego Zielonego Ładu. Jako resort rolnictwa, Polska, sprzeciwiamy się zapisom Europejskiego Zielonego Ładu. Chodzi o środki ochrony roślin i ich redukcję w każdym państwie członkowskim o 50% bez względu na ilość czystego składnika na hektar. Przypomnę, że w Holandii to jest 11 kg, w Polsce 2,2 lub 2,3 kg czystego składnika na hektar.

Proszę państwa, jeszcze raz. Wiem, że będzie dyskusja: otwarte klatki, chów towarowy, produkcja – mówi się o produkcji drobiu – naprawdę apeluję o powściągliwość w wypowiedziach. Nikt tu nie chce krzywdzić zwierząt, w tym przypadku drobiu, brojlerów, ale bardzo proszę o wyważone odpowiedzi. Nie możemy doprowadzić do upadku branży, która dzisiaj jest liderem i zapewnia bezpieczeństwo żywnościowe w Polsce i na szerokości geograficzne, gdzie to jest eksportowane.

Jeżeli hodowalibyśmy zielononóżkę, to nie zapewnimy bezpieczeństwa żywnościowego. Panie przewodniczący, naprawdę jeszcze raz bardzo proszę o rozwagę we wnioskach, konkluzjach. Rolą organów państwa jest zapewnienie – powtarzam po raz trzeci – bezpieczeństwa żywnościowego Polaków i bytu ekonomicznego polskich rolników hodowców. Tak jak powiedziałem na wstępie, należy brać też pod uwagę dobrostan, tak, żeby te zwierzęta były zdrowe, nie chorowały, nie cierpiały. Sama nazwa departamentu: Departament Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, też mówi wiele o działaniach podejmowanych przez departament, ministerstwo rolnictwa, tak że celowo, panie przewodniczący, powiedziałem to na końcu swojej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Chciałem rozpocząć rozmowę odnośnie do tych sprawozdań. Są przedstawiciele naszej podkomisji. Widzę, że jako pierwsza chciała zabrać głos pani poseł Małgorzata Tracz. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, nie będę mówiła długo, bo wydaje mi się, że kluczowe jest oddanie głosu osobom, którym na sercu leży dobrostan zwierząt.

Bardzo dziękuję za informacje wyjaśniające dotyczące kontroli, że one są i w gospodarstwach, i w rzeźniach. Z tej informacji przysłanej przez ministerstwo wynika, że utrzymanie dobrostanu brojlerów jest bardzo trudne i nawet tam, gdzie nie stwierdzono nieprawidłowości, to kondycja zwierząt rzeczywiście pozostawia wiele do życzenia. Co więcej w gospodarstwach mamy 10%, gdzie takie nieprawidłowości jednak się znajdują. Myślę, że to jest ważne, byśmy porozmawiali o tym, żeby to było 0% nieprawidłowości, czyli, aby je wyeliminować.

Przechodząc do konkluzji, może też dając przyczynek do debaty, wydaje mi się, że powinno być przeznaczone więcej środków dla hodowców na zwiększenie dobrostanu zwierząt. To mogłoby poprawić sytuację zwierząt, a jednocześnie nie uderzać w hodowców. Zastanawiam się też nad kwestią kamer, czy w hodowlach oraz w rzeźniach nie powinno być zainstalowanych kamer. Mamy tu przykład, jeśli chodzi o wysypiska śmieci. W momencie, kiedy zainstalowano tam kamery, to liczba przypadkowych podpaleń bardzo spadła. Być może taka ciągła kontrola, na którą też powinny znaleźć się środki, sprawiłaby, że dobrostan zwierząt, by się poprawił.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za dyscyplinę, pani poseł. Pan poseł Urbaniak, bardzo proszę.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za głos. Warto czytać dane, warto przeglądać to, co dostaliśmy od ministerstwa. Po przejrzeniu danych uważam, że to wygląda całkiem dobrze. Biorąc pod uwagę to, jakie nieprawidłowości zostały stwierdzone w tych 10%, trzeba pamiętać, że jest jeszcze ileś rzeczy, które nie są jakoś bardzo szkodliwe, czy nie stwarzają wielkich problemów. Moim zdaniem to jest kwestia wyłącznie organizacyjna, żeby to podnieść, żeby przy kolejnej kontroli wyglądało to już zupełnie inaczej. Nie jest to kwestia jakiegoś mitycznego znęcania się nad zwierzętami.

Pamiętajmy, do czego służy nam rolnictwo, do czego to rolnictwo jest nam potrzebne i dlaczego tak a nie inaczej wygląda dziś hodowla. Dużo o tym powiedział pan minister. W pełni się z tym zgadzam i to popieram, że właśnie po to nam jest rolnictwo, by zachować bezpieczeństwo żywnościowe w Polsce i tam, gdzie jest z tym problem.

Trzeba pamiętać, że jeśli jeszcze zaostrzalibyśmy przepisy, a trzeba wziąć pod uwagę też to, że przez ostatnich kilka lat ten dobrostan zwierząt obiektywnie został wzniesiony i jest na wyższym poziomie niż był, to moglibyśmy zabić naszą własną branżę. Branżę, która jest liderem, która może dzisiaj zapewnić wielu osobom pracę, wielu osobom zapewnić w miarę tani dostęp do pożywienia, co też jest rzeczą, której nie możemy ignorować. Jeśli pozwolimy sobie na to, by żywność stała się droższa, znacznie droższa, to przy galopującej inflacji, przy tym, że dzisiaj spichlerz Europy, jakim jest Ukraina, ma problemy organizacyjne i może nie dostarczać żywności w wiele miejsc na świecie, Polska nie może rezygnować ze swojej efektywnej produkcji, ze swojej efektywnej hodowli.

Co też jest istotne trzeba pamiętać, że np. duże hodowle kurcząt, mają niższy ślad węglowy niż wiele mniejszych hodowli, ponieważ na większym skupieniu zwyczajniej łatwiej tym zarządzać. Myślę, że to są rzeczy powszechnie wiadome, więc nie warto walczyć z faktami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś z parlamentarzystów chciałby jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to dziękuję bardzo. Oddajemy głos stronie społecznej, przedstawicielom organizacji. Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora generalnego w Krajowej Radzie Drobiarstwa Marta Kędel:

Dzień dobry, Marta Kędel, Krajowa Rada Drobiarstwa.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w imieniu Krajowej Rady Drobiarstwa chciałabym przybliżyć kilka kluczowych argumentów naszej izby w przedmiotowej sprawie, o której dziś dyskutujemy i będziemy dyskutować.

Po pierwsze chcielibyśmy zaznaczyć, że wymagania dobrostanowe ustanowione na terenie Unii Europejskiej należą do najwyższych na świecie. Po drugie nadzór nad dobrostanem sprawuje inspekcja weterynaryjna, którą – jak widzimy w materiale przekazanym podkomisji – wykonuje ponad tysiąc kontroli każdego roku. Łącznie kontrolowanych jest ponad 20% gospodarstw.

Co wynika ze statystyk przekazanych przez Główny Inspektorat Weterynarii? Oczywiście mówię o statystykach w zakresie nieprawidłowości. Zapewnienie odpowiedniej powierzchni, tj. ok. 3% w stosunku do liczby skontrolowanych podmiotów. Nieprawidłowości w zakresie czyszczenia, dezynfekcji, tj. 1,5% w stosunku do liczby skontrolowanych gospodarstw; oświetlenie – 1,5% w stosunku do liczby skontrolowanych gospodarstw; właściwy mikroklimat – również 1,5% w stosunku do liczby skontrolowanych gospodarstw. Niezgodność z zapewnieniem opieki chorym ptakom – nie wystąpiła. Niezgodność właściwego wyposażenia kurnika – nie wystąpiła. Jak wskazano w piśmie kontrola była przeprowadzana w 20% gospodarstw utrzymujących brojlery. Nieprawidłowości były wykryte w średnio poniżej 2% gospodarstw. To jest ok. 0,1% kontrolowanych gospodarstw. Teraz raporty z zakładów ubojowych: 15 tys. rocznie odnosząc się do całkowitej liczby zbadanych sztuk… Dla osoby, która nie wie, że w Polsce ubija się rocznie ok. 1,3 mld sztuk brojlerów, to może wyglądać zatrważająco, ale stanowi to ok. 0,001%.

Powyższa analiza danych przekazanych przez MRiRW i GIW pokazuje, że stwierdzenie problemów dobrostanowych w ubojniach stanowi minimalny udział i należy zgodzić

się ze stwierdzeniem, że przeprowadzane kontrole wskazują na spełnianie przez większość gospodarstw wymagań określonych w przepisach.

Odnośnie do ras wolno rosnących… Obecne wyzwania sektora rolno-spożywczego w dobie światowych zawirowań to zapewnienie bezpieczeństwa żywieniowego, tak jak wspomniał pan minister i pan poseł oraz utrzymanie poziomu produkcji w celu zapewnienia żywności konsumentom. Warto powiedzieć o wszystkich aspektach związanych z hodowlą ras wolno rosnących. Również o tych aspektach dotyczących znacznie większego użycia paszy, energii, wody, znacznie większego negatywnego oddziaływania na środowisko oraz znacznie wyższej ceny, jaką konsument musiałby zapłacić za mięso drobiowe. Znaczna przewaga jest po stronie obecnego modelu produkcji, ale to nie jest problemem dla organizacji pseudoekologicznych. One poprzez znaczną podwyżkę cen chcą przekonać konsumentów do swojej własnej ideologii.

Jeśli chodzi o rasy wolno rosnące, to, chcąc utrzymać obecny potencjał produkcyjny, szacuje się, że musielibyśmy wybudować nawet dwukrotnie więcej kurników. Odczytując postulaty organizacji pseudoekologicznych, mówimy obecnie o dobrostanie, pomimo że polscy hodowcy wypełniają najbardziej wyśrubowane wymagania na świecie. Mówimy o faworyzowaniu ras wolno rosnących, pomimo wyższych cen dla konsumentów i negatywnego oddziaływania na środowisko. W kolejnym kroku od tych samych organizacji zapewne usłyszymy, że trzeba zaprzestać jakiejkolwiek produkcji ze względu na zwiększone negatywne oddziaływanie na środowisko. To jest znany schemat działania, a postulat całkowitego zaprzestania produkcji zwierzęcej już został ogłoszony.

Odnosząc się do raportu EFSA, podane dane wymagają szczegółowej analizy. O wiarygodności raportu niech świadczy podana śmiertelność na poziomie 5%. W rzeczywistości wynosi ona ok. 2%.

Na koniec chcielibyśmy postawić pytanie, czy wiecie państwo o ile dziś – w czasie szalejącej inflacji, wzrostu cen żywności – dodatkowo wzrosłaby cena drobiu w sklepie, gdyby korzystać wyłącznie z ras wolno rosnących? Wzrost cen byłby kilkudziesięcioprocentowy. Szacujemy, że to byłoby ponad 30%, patrząc, jak rosną ceny energii i innych czynników wpływających na koszt produkcji drobiarskiej. Czy naprawdę chcemy zafundować to polskim konsumentom? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo za komentarz. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Otwarte Klatki Maria Madej:

Maria Madej, Stowarzyszenie Otwarte Klatki.

Brojlery to faktycznie największa grupa zwierząt hodowanych przemysłowo. W 2020 r. wyprodukowaliśmy 4,5 mln ton drobiu, w tym było 2,7 mln ton kurczaka. Kurczak dominuje. Niestety, mimo że Polska jest liderem produkcji, skala produkcji oraz zyski z niej nie są zbieżne z dobrostanem hodowanych kurcząt. Wynika to głównie z oparcia produkcji na rasach szybko rosnących. To doprowadza do szeregu patologii, które były już wspominane tj.: schorzenia układu ruchu, choroby metaboliczne, niska aktywność, a także brak możliwości realizacji naturalnych potrzeb gatunkowych tych zwierząt.

Wspomnę nieco więcej o jednym problemie, który niedawno pokazaliśmy w najnowszym raporcie. Gwałtowny wzrost oraz nieproporcjonalne duże względem reszty ciała mięśnie piersiowe sprzyjają rozwojowi wielu miopatii, czyli patologicznych procesów w obrębie mięśnia. Włókna mięśniowe w mięśniu piersiowym szybko rosnących kurcząt mają większą średnicę niż te u wolniej rosnących, co może sprzyjać procesom degeneracyjnym w obrębie mięśnia. Do najważniejszych problemów należą: choroba zielonych mięśni tzw. *wooden breast*, choroba białych włókien.

Jako Stowarzyszenie Otwarte Klatki przeprowadziliśmy ostatnio badanie mające na celu sprawdzenie czy mięso z kurczaka sprzedawane w polskich supermarketach charakteryzuje się tak wysokim poziomem występowania wady białych włókien, jak sugerują opracowania naukowe. Chorobę białych włókien zaobserwowano w 99% wszystkich badanych opakowań filetów z piersi kurczaka.

Mówiąc o rozwiązaniach… Jednym z rozwiązań mogących unormować kwestię dobrostanu zwierząt jest rezygnacja z hodowli ras szybko rosnących na rzecz kurczaków ras wolno lub wolniej rosnących. Wiąże się to nie tylko ze znaczną poprawą dobrostanu zwierząt, lecz także z pozytywnym wpływem na jakość mięsa spożywanego przez konsumentów. Dzięki mniejszym przyrostom dziennym u kurczaków ras wolniej rosnących rzadziej występują choroby układu krążenia, choroby metaboliczne oraz schorzenia układu ruchu. Są też bardziej aktywne niż ptaki ras szybko rosnących ze względu na niższą wagę ciała i lepsze zdrowie ogólne. Kolejnym atutem hodowli brojlerów ras wolno rosnących jest mniejsze zużycie antybiotyków niż w konwencjonalnej hodowli brojlerów szybko rosnących oraz lepsza wartość konsumencka mięsa ptaków ras wolno rosnących. Problemy z kończynami u brojlerów są w większości wynikiem selekcji ras w hodowlach i mogą być cofnięte przez zmiany w polityce hodowlanej. U kurcząt ras wolniej rosnących rzadziej występuje kulawizna w porównaniu do ras nadmiernie szybko rosnących.

Słówko o konsumentach. Konsumenci coraz większą wagę przywiązują do względów zdrowotno-dietetycznych oraz warunków, w jakich są hodowane zwierzęta. Oczekiwania polskiego społeczeństwa obejmują podjęcie działań mających na celu podwyższenie standardów dobrostanowych zwierząt, co potwierdza badanie przeprowadzone przez Biostat. 92% Polaków uważa, że warunki hodowli kurczaków na mięso powinny ulec poprawie. Dla 85,2% Polaków znaczenie mają wartości odżywcze kurczaka, z którego pochodzi kupowane mięso. Dodatkowo 75% Polaków uważa, że sklepy, producenci żywności oraz restauracje powinny rezygnować ze sprzedaży i oferowania mięsa z kurczaków ras szybko rosnących na rzecz kurczaków z ferm o podwyższonym dobrostanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby się wypowiedzieć?

Przedstawicielka Stowarzyszenia Otwarte Klatki Anna Iżyńska:

Ja chętnie zabrałabym głos.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

To znaczy?

Przedstawicielka Stowarzyszenia Otwarte Klatki Anna Iżyńska :

Anna Iżyńska, również ze Stowarzyszenia Otwarte Klatki.

Pozwolę sobie zabrać głos – choć mam wrażenie, że wiele zostało powiedziane na temat problemów dobrostanowych – ponieważ chcę, żeby jeszcze wybrzmiało, że nawet gdybyśmy bardziej kontrolowali zagęszczenie, to jeśli nie odpowiemy na kwestie ras szybko rosnących, to wszystko na nic się zda. Kurczak może tak naprawdę mieć dużo miejsca, ale jeśli dla niego taką metaforyczną klatką jest jego własne ciało, jeśli nie jest w stanie się poruszać, to problemy, odparzenia, to wszystko będzie występowało. Faktycznie kluczowa jest kwestia ras szybko rosnących.

Nie przedłużając kwestii problemów, chciałam przedstawić rozwiązanie, które już funkcjonuje. To jest porozumienie *European chicken commitment*, które zakłada rezygnację z ras szybko rosnących. Porozumienie na ten moment podpisało już ponad 400 firm na całym świecie. To też jest coś, co musimy – tak jak to już zostało powiedziane jako lider produkcji w Europie – brać pod uwagę. Zapotrzebowanie na kurczaka alternatywnego będzie rosło. W porozumieniu jest też kwestia zmniejszenia zagęszczenia, różnych wzbogaceń środowiskowych, natomiast kluczowa jest rezygnacja z ras szybko rosnących. Dodam, że to jest naprawdę duży kompromis. Nie chciałabym, żeby było takie nieporozumienie, że dążymy do zastąpienia całej produkcji ponad miliarda kurczaków kurczakami ekologicznymi, czy zielononóżkami. To absolutnie nie jest to. To jest kompromis wypracowany w pocie czoła. Zagęszczenie, które jest tam postulowane, to 30 kg/m^2, więc to nie są radykalne postulaty. Ważne jest też to, o czym wspomniała moja koleżanka, czyli rozróżnienie ras wolno rosnących i wolniej rosnących. Rasy wolniej rosnące byłyby już naprawdę dużym postępem w przypadku dobrostanu tych kurczaków.

Jeśli chodzi o kwestię ceny, to nie jest prawda, że cena urośnie o 30%. Dopiero co złożyliśmy wizytę producentowi w Norwegii, który wprowadził zapisy *European chicken commitment*. Okazuje się, że w jego wypadku… Jak spytaliśmy, jaka jest różnica

w cenie, powiedział, że nie ma różnicy, dlatego że to wszystko jest zrekompensowane niższą śmiertelnością. Po prostu więcej mięsa jest pozyskiwane z tych kurczaków. Na ten moment ten producent nie zauważa różnicy w cenie.

To, co chciałabym rekomendować, to zapoznanie się z założeniami *European chicken commitment*. Tam są wskazane bardzo konkretne rasy – w tym nie tylko rasy wolno rosnące, ale też wolniej rosnące. To jest naprawdę bardzo realistyczny postulat, a w wypadku takiej skali produkcji, zdajemy sobie również sprawę z tego, że mamy do czynienia z kwestią bezpieczeństwa żywnościowego. Pytanie, czy do tego stopnia schorowane kurczaki to bezpieczeństwo żywnościowe, kiedy spojrzymy, co ma miejsce, kiedy mamy epidemię ptasiej grypy. To jest coś, co trzeba brać w tym wypadku pod uwagę.

Puentując, chciałabym zasugerować, może też zadać pytanie. Tak jak mówię, zagęszczenie jest przede wszystkim rzeczą wtórną w stosunku do stosowania ras szybko rosnących. Czy kwestia ras wolno czy też wolniej rosnących jest przewidziana w dalszych krokach? Czy możemy to uwzględnić w kontekście kwestii wspólnej polityki rolnej, czy Dobrostanu Plus? Chciałam trochę zapytać, a trochę zasugerować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo za ten głos i propozycję. Kto z państwa? Bardzo proszę, pan się zgłaszał.

Ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Adam Drosio:

Witam państwa serdecznie, Adam Drosio jestem ekspertem ds. dobrostanu zwierząt Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych. Chciałbym państwu troszeczkę powiedzieć, jak to wygląda z praktyki. Jestem też ekspertem na forum Copa Cogeca w ramach grupy Zdrowie i Dobrostan Zwierząt oraz platformy do spraw dobrostanu zwierząt przy Komisji Europejskiej.

Z producentami w Europie wymieniamy się doświadczeniami odnośnie do najlepszych praktyk, które mogą poprawić dobrostan zwierząt. Generalnie problem powierzchni dla brojlerów nie świadczy o tym, ile jest urazów na łapkach u drobiu. Problem jest gdzie indziej. Niektórzy hodowcy w UE we Francji czy w Norwegii poczynili pewne doświadczenia. Stosowali ziołowe dodatki paszowe, co pozwoliło tym producentom na poprawę zdrowia drobiu w kurnikach. To są niewielkie koszty w porównaniu ze stratami w przypadku tych schorzeń na łapkach, czy też innych schorzeń u drobiu, a jakość i efektywność produkcji znacząco się poprawiła.

Jeśli chodzi o rasy szybko rosnące brojlerów, to również niekoniecznie jest przyczyną tych schorzeń. Z tego względu, że porównując to z rolnictwem ekologicznym… Tego nie można porównywać, gdyż w rolnictwie ekologicznym występuje zakaz hodowli ras szybko rosnących, co również jest krzywdzące dla rolnictwa ekologicznego. Przy wysokiej jakości zdrowej paszy można by zwiększyć produkcję ekologiczną w kraju, a również zwiększyć bezpieczeństwo żywnościowe.

Polska jest liderem w hodowli drobiu, w związku z tym polskie rolnictwo przeszło diametralną transformację w technologii hodowli drobiu. Stosujemy najwyższe standardy na świecie w hodowli drobiu. Standardy zostały opracowane na podstawie szeregu projektów, doświadczeń naukowych, które pozwoliły je wypracować, żeby uzyskać jak najwyższy poziom dobrostanu zwierząt.

Ponadto skala hodowli drobiu w Polsce, to ogromny potencjał biosekwestracji, gdyż hodowla zwierząt jest trzecim stopniem biosekwestracji. Drób jest na drugim stopniu. Pierwszym poziomem biosekwestracji są rośliny C3 i C4 z fotosyntezą. Drugim poziomem biosekwestracji są roślinożerne zwierzęta, trzecim poziomem są mięsożercy. Dlatego obniżenie poziomu hodowli zwierząt w Polsce, w tym drobiu jest niekorzystne dla środowiska. Przy obecnych cenach nawozów sztucznych to nawóz naturalny, jakim jest obornik z drobiu, jest bardzo cennym nawozem dla produkcji roślinnej. To ogromny potencjał, gdyż pozwala utrzymać produkcję roślinną na efektywnym poziomie, uzyskać efektywność produkcji roślinnej. Te gałęzie się zazębiają i wzajemnie się wspierają. Dlatego należałoby ewentualnie pokusić się o to, jakie dodatki paszowe dodać do paszy, żeby jeszcze zwiększyć zdrowie i dobrostan drobiu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za ten bardzo interesujący głos. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Szanowni państwo, wszyscy wiemy, że Polska jest państwem członkowskim Unii Europejskiej i obowiązuje nas implementowana dyrektywa rady 2007/43WS z dnia 28 czerwca 2007 r. w sprawie ustanowienia minimalnych zasad dotyczących ochrony kurcząt utrzymywanych z przeznaczeniem na produkcję mięsa. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzisiejszy chów opiera się na uregulowaniach unijnych. My jako państwo nie będziemy samowolnie podejmować jakichś działań, które ograniczałyby hodowlę. Musimy respektować prawo unijne. Jest to postanowienie traktatowe i to honorujemy.

Poproszę jeszcze o zabranie głosu panią dyrektor Justynę Ślusarczyk odnośnie do dobrostanu i tych rozwiązań kg/m^2. Bardzo proszę, szanowna pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Justyna Ślusarczyk:

Dziękuję. Dobrostan kurcząt brojlerów zostanie uwzględniony w nowej perspektywie i w przyszłym planie strategicznym do wspólnej polityki rolnej. Poprawa dobrostanu będzie opierała się właśnie na zmniejszeniu obsady w kurnikach do 30 kg/m^2. To będzie zachęta do tego, aby zmniejszać obsady poniżej tych, które aktualnie są dopuszczalne. Natomiast nie przewiduje się tam jakichś specjalnych zaleceń co do ras czy linii, które mają być wykorzystywane w produkcji.

Natomiast ważne jest jeszcze to, że aktualnie trwają prace na różnym etapie dotyczące przeglądów prawodawstwa unijnego, w tym całego prawodawstwa, a więc warunków utrzymania, uboju oraz transportu. Przeprowadzane są konsultacje poprzez firmy konsultingowe. Mniej więcej w drugiej połowie 2023 r. można spodziewać się zapewne pierwszego projektu rozporządzenia. Przewidujemy, że raczej projektu rozporządzenia niż dyrektywy. Te przepisy, o których dziś mówimy, na pewno zostaną zastąpione przepisami bezpośrednio obowiązującymi w przyszłości. W wyniku tych konsultacji być może pojawią się również jakieś aspekty dotyczące bezpośrednio sposobu hodowli zwierząt, nie tylko chowu, lecz także hodowli i uwzględnienia aspektów dobrostanowych już na etapie hodowli.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Chciałem jeszcze dodać, że każdy hodowca bardzo stara się dbać o zdrowie tych kurcząt, drobiu. Przecież na tym polega rachunek ekonomiczny. Celowo, świadomie nie zagęszcza, optymalizuje. Bardzo proszę też o wzięcie tego pod uwagę. Szanowny panie przewodniczący, jeszcze raz chcę podkreślić, że rolą rządu, organów państwa, naszego ministerstwa jest zadbanie o to, by utrzymać byt ekonomiczny polskich hodowców, to jest warunek *sine qua non*.

Zwracam uwagę jeszcze na inne aspekty: jakość paszy. Jesteśmy za tym, żeby utrzymać moratorium na GMO, bo nie będzie możliwości hodowli drobiu, jak również prosiąt, bez modyfikowanej genetycznie soi. To jest nieodzowne. Moratorium jest konieczne. Działania mają sprzyjać stabilizacji utrzymania tego poziomu, czy nawet zwiększenia poziomu hodowli drobiu w Polsce.

Powiem to jeszcze raz. Drób jest podstawowym towarem eksportowym na różne szerokości geograficzne, tj. tam, gdzie są kryzysy żywnościowe. Drób jest tańszym mięsem od wołowiny i od innych rodzajów mięsa. Będziemy robić wszystko, aby utrzymać polską hodowlę drobiu na tym wysokim poziomie, dbając o byt ekonomiczny polskich gospodarstw. To jest naszym obowiązkiem. To jest nasza racja stanu szczególnie dzisiaj, gdy jest zagrożone bezpieczeństwo żywnościowe na świecie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Maciej Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, szanowni państwo, skupiliśmy się tu bardzo wąsko na samych brojlerach, kurczakach. A co z innymi gatunkami? Czy tam nie występują żadne problemy? Mówimy tylko o chorobie łapek, o mięśniach piersiowych szybko rosnących brojlerów. Czy na fermach innego typu, hodujących

kaczki, indyki nie ma problemów? Czy tego nie stwierdziła weterynaria, czy to po prostu nie jest tak medialne? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Odpowiem panu posłowi. Naszym celem i intencją było, żeby rzeczywiście zapoznać się z kwestiami dotyczącymi sektora drobiu. Na dzisiejszym posiedzeniu chcemy omówić wyłącznie ten temat, dlatego nie dotykamy innych obszarów. Mówimy o brojlerach ras szybko rosnących. Dziękuję. Bardzo proszę, pan Zbigniew Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu Komisji:

Mam przyjemność być i posłem, i hodowcą. Mogę koledze Górskiemu odpowiedzieć, bo hoduję gęsi, indyki i kurczaki. Pan minister Kołakowski powiedział, że najważniejszą rzeczą jest nasze bezpieczeństwo żywnościowe. Dzisiaj na świecie mamy 7,8 mld ludzi. W 2050 r. ludzi na świecie będzie 10 mld. Ci ludzie… Część nie spożywa mięsa, ale większa część spożywa mięso.

Zgadzam się całkowicie z panią z Krajowej Rady Drobiarstwa, że nasze kurniki, które są wybudowane, to najnowocześniejsze kurniki w Europie. Były budowane w latach dwutysięcznych i do czasów współczesnych. Dzisiaj o hodowli w kurnikach nie decyduje już rolnik tylko komputer. Komputer podaje wodę, podaje paszę, sprawdza temperaturę, zadaje wentylację. Wszystkie podstawowe rzeczy w kurniku i normy, jak budujemy te kurniki, zapewniają firmy, które to instalują. Zapewniają tę całą zdrowotność od pierwszego dnia wstawienia do ostatniego dnia. Jeżeli w pierwszym dniu kurczak potrzebuje 32–33 stopnie ciepła, to on tyle ma. Komputery mu zadają tyle ciepła. Stopniowo z każdym dniem to ciepło jest obniżane. Jeżeli wilgotność powietrza jest zadawana, potrzebna, to tak samo steruje tym komputer. Człowiek najmniej w to wszystko ingeruje. Najmniej. Szczególnie rolnik, bo rolnikowi zależy na tym, żeby miał zysk.

Jeżeli panie mówiły, a wcześniej też panie ze Stowarzyszenia Wolne Klatki, że ma być zagęszczenie 30 kg/m^2… Pani też sugeruje 30 kg/m^2. Zauważmy, że mieliśmy robić to, co robi Europa. Jak będzie w Holandii, jak będzie we Francji, jak będzie w innych krajach europejskich? Czy tam też będzie tyle samo kg/m^2, czy nie? Bo jeżeli będziemy dusić polskie rolnictwo, polskiego rolnika, to gdzie on się znajdzie, jak będzie konkurował z UE. Jesteśmy w Unii Europejskiej. Nie porównujmy kurczaków z hodowlą amerykańską. Nie będę mówił, jak tam są ubijane kurczaki, jak są chlorowane i inne rzeczy… Jak one wchodzą na polski rynek… Za nasze kurczaki, indyki, gęsi zabija się cała Europa. Gęsi robią furorę w Niemczech. Od lat hoduję gęsi i wiem, że każdą ilość, jaką bym wyhodował, to bym sprzedał. W tym roku za 16 zł/kg.

Jeżeli mamy rozmawiać o przyszłości polskiej hodowli, to tak rozmawiajmy… Jest miejsce dla wszystkich. Ci co chcą hodować rasy wolno rosnące, niech je hodują. Nikt temu nie przeszkadza. Kto chce się zajmować ekologią, niech się zajmuje ekologią. Wczoraj rozmawialiśmy o Krajowym Planie Strategicznym. Jest miejsce dla wszystkich, ale nie przeszkadzajmy też tym, co prowadzą intensywną hodowlę. Oni wzięli kredyty, wybudowali współczesne kurniki, wybudowali kurniki w najnowocześniejszej technologii. Teraz, czy kurczaki mają takie a nie inne łapki, to tylko zależy od ściółki. Jeśli są lekarze na sali, to doskonale wiedzą, że na torf… Jeżeli środowisko jest kwaśne, to tego nie ma. Jeżeli ściółka jest pocięta, to tego nie ma. Jeżeli się ścieli słomą, to trzeba popatrzeć na praktykę. Jestem praktykiem. Jestem posłem, ale też hoduję drób i znam od podszewki jego choroby. Mogę wyhodować kurczaki, które będą chorowały na poziomie mniej niż 2%. Będę miał 1%, w zależności od rzutu, od tego, czy ktoś dobrze wie, jak działa wylęgarnia, w jakiej temperaturze one się wylęgają. Jest wiele aspektów, które składają się na to, jak potem będą hodowały się u mnie kurczaki.

Dlatego jeżeli mamy dyskutować, to jesteśmy już tak dojrzałym społeczeństwem, że każdy może znaleźć swoją niszę. Nie powinniśmy ze sobą konkurować, że Stowarzyszenie Wolne Klatki będzie mówiło: nie, my tylko idziemy w tym kierunku, inne nie mają racji bytu. Nie. Uważam, że rację bytu ma zarówno Stowarzyszenie Otwarte Klatki – niech preferuje swoją działalność – jak i ci rolnicy, którzy wybudowali kurniki w takiej technologii, niech oni dalej produkują. Życie to wszystko zweryfikuje, w jakim duchu będzie szedł świat za 5, 10, czy 15 lat. Może w ogóle nie będziemy potrzebowali mięsa

i będziemy jedli tak jak w kosmosie jakieś sztuczne wołowiny, sztuczne rzeczy. Może do tego dojdziemy, że wszystko będzie hodowane w laboratorium. Czy to będzie zdrowsze? Nie wiem, ale na dzień dzisiejszy jesteśmy w takiej a nie innej sytuacji. Rolnictwem zajmuje się 1,5 mln ludzi. Pozwólmy żyć tej grupie społecznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo za wypowiedź. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

To ja zapytam, czy byłyby do mnie pytania, bo, panie przewodniczący, dosłownie za 5 minut będę musiał udać się na kolejne…

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Jeśli są pytania do pana ministra, to bardzo proszę. Potem będziemy kontynuować nasze spotkanie. Pytań nie ma, panie ministrze, więc dziękujemy.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, poproszę o zgodę, aby stronę resortu rolnictwa jak i Głównego Inspektoratu Weterynarii reprezentowała pani dyrektor Justyna Ślusarczyk. Upoważniam, proszę o zgodę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Oczywiście.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Dziękuję. Dziękuję państwu. Na koniec chcę powiedzieć, że wszyscy jesteśmy za tym, żeby polska żywność naprawdę była zdrowa, żeby zdrowe były pasze, żeby mięso było zdrowe. To jest nie tylko nasz byt ekonomiczny: rolników, hodowców, lecz także bezpieczeństwo żywnościowe ilościowe i jakościowe dla Polski i na eksport, na te szerokości, które dzisiaj na świecie głodują. To jest też szansa kupienia tańszego mięsa dla tych uboższych ludzi na innych kontynentach. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za naprawdę dobry temat tej podkomisji.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękujemy panu ministrowi. Widzę, że zgłasza się pani z Krajowej Rady Drobiarstwa.

Koordynator w Dziale Hodowli i Oceny Drobiu Krajowej Rady Drobiarstwa Marta Pałyszka:

Tak, Krajowa Rada Drobiarstwa, jestem pracownikiem Działu Hodowli i Oceny Drobiu w Poznaniu. Chciałabym się tylko odnieść do tego, co powiedziała pani ze Stowarzyszenia Otwarte Klatki, że kondycja ptaków jest ciężka, zła, są źle utrzymywane, cierpią. Tak naprawdę musicie państwo zdawać sobie sprawę z tego, że gdyby te ptaki były chore, toby nie przyrastały. To jest pierwsza rzecz. Gdyby były chore, nie dawałyby radę dojść do paszy, więc to kolejna rzecz. Nie możemy mówić, że jest tak źle. Gdyby rzeczywiście było tak ciasno w budynku, że one nie mają dostępu do paszy, to też by nie przyrastały.

Pani wspomniała również o zadawaniu antybiotyków. Antybiotyków nie podaje się tak sobie. Antybiotyki podaje się w sytuacji, kiedy rzeczywiście ptaki zachorowały, profilaktycznie pod kontrolą lekarza weterynarii. Nigdy producent, hodowca nie daje antybiotyków tak po prostu *ad hoc*. Do tego są stosowane też okresy karencji, po stosowaniu antybiotyków, leków.

Odnosząc się jeszcze do kwestii produkcji ras wolno rosnących, to my w tej chwili oceniamy stada prarodzicielskie, stada rodzicielskie. Stad rodzicielskich jest tak naprawdę 2–3% w skali całości produkcji. W tej chwili mamy otwarte rejestry. Rejestry są otwarte dla mieszańców, czyli przede wszystkim dla tych ptaków, które nazywamy szybko rosnącymi i towarowymi, to jest kod 500 i ROZ308. Natomiast do tych wolniej rosnących – wolniej rosnących albo wolno rosnących – zaliczamy wszystkie te howardowskie stada, czyli JA, JA57 i JA87, 57R i 87R. To są tylko cztery takie zestawy na chwilę obecną. Stanowią od 2 do 3% w skali produkcji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo dziękuję.

Zastępca dyrektora generalnego w Krajowej Radzie Drobiarstwa Marta Kędel:

Czy można?

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Druga runda? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora generalnego w KRD Marta Kędel:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to bardzo chętnie.

Chciałabym się jeszcze odnieść do wypowiedzi pani ze Stowarzyszenia Otwarte Klatki i do materiału, który został nam dzisiaj przekazany. Chcieliśmy zwrócić uwagę na to, że Otwarte Klatki próbują wpłynąć na opinię publiczną na podstawie amatorskich zdjęć, szumnie nazywając swój dokument raportem. Jakość w Polsce kontrolowana jest przez odpowiednie organy i instytucje. O braku chorób i zachowaniu dobrostanu mówi nam raport Inspekcji Weterynaryjnej, a nie osób, które tak naprawdę można by przyjąć, że nie znają się na rzeczy. Powiem jeszcze jedno. Ciągle państwo próbujecie wmówić nam i opinii publicznej, że kurczaki chorują, a raport GIW-u mówi zupełnie coś innego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Otwarte Klatki Anna Iżyńska:

To, jeśli można, miałabym tylko szybkie pytanie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Prosiłbym tylko, żeby to nie był ping-pong tylko coś nowego, twórczego, co można by wnieść do dyskusji.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Otwarte Klatki Anna Iżyńska:

OK, jeśli coś nowego, to wobec tego chętnie przytoczyłabym trochę informacji. Cały czas mówimy o nowoczesnej technologii w kurnikach, ona może być, ale zasadnicza kwestia to zmiana ras, które tam są. Nawet jeśli zagęszczenie będzie prawidłowe i kontrole nie wykażą żadnych nieprawidłowości, to w momencie, kiedy kurczak ma ograniczoną mobilność ze względu na swoją przyrodzoną rasę, to nadal prowadzi do problemów dobrostanowych. Chciałabym przytoczyć wyniki badań.

Najbardziej reprezentatywne badania mamy z Danii i ze Szwecji. Wykazały, że w Danii 75% kurcząt miało nieprawidłowości w chodzie, z czego 30,1% kurcząt było bardzo kulawych. To są wskaźniki IGS, gdzie jest od dobrego stopnia…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu Komisji:

To nie są polskie dane tylko duńskie.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Otwarte Klatki Anna Iżyńska:

Bardzo czekamy na polskie dane, natomiast to są te same rasy. Dobrze, wobec tego… Miało nie być ping-ponga, natomiast to komentowanie trochę wytrąca mnie ze skupienia. Mam, wobec tego takie szybkie pytanie, skoro mamy dane z Polski. Mam pytanie: czym, wobec tego są te białe mięśnie, skoro nie chorobą? Z tego co wiem, definicja jest taka, że to jest miopatia. Czym to zatem jest, jeśli nie chorobą?

Zastępca dyrektora generalnego w KRD Marta Kędel:

To może tak… Jeśli chodzi o, jak to państwo nazywacie, chorobę białych włókien, to dla opinii publicznej to jest mrożące nazewnictwo. Czy kiedykolwiek inne wady mięsa np. PSE nazywane były chorobą świń? Nie. Jeżeli mówimy o białych włóknach, to jest to syndrom a nie choroba. Dziękuję.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Otwarte Klatki Anna Iżyńska:

OK, to z naszej wiedzy, miopatia jest jednak chorobą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję. Czy pan poseł chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu Komisji:

Na każdy samochód, który idzie do uboju, panie przewodniczący, jest lekarz – WiS-owiec. Czy w tym momencie lekarz dyskwalifikuje te kurczaki czy nie? To on podejmuje decyzję, widząc tego oskubanego kurczaka, który biegnie na tej taśmie, idzie potem do kosza do chłodni. Czy lekarze weterynarii mają wiedzę na temat tej choroby, czy nie mają? Bo to oni powinni decydować o tym, czy dana sztuka powinna iść do handlu czy nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Proszę państwa, nie jest intencją podkomisji, aby jedna strona atakowała drugą. Intencją było to, żeby poznać problemy, jakie są do rozwiązania i omówienia w zakresie ras szybko rosnących drobiu. Poznaliśmy stanowisko Krajowej Rady Drobiarstwa. Poznaliśmy stanowisko ministerstwa, Głównego Inspektoratu Weterynarii i oczywiście przedstawicieli Stowarzyszenia Wolne Klatki. Jeżeli mamy kontynuować, to oczywiście już w innych aspektach, bo widzę, że argumenty, które były do przekazania, już się wyczerpują. Jeżeli nie będzie, że tak powiem, dalszego merytorycznego rozwoju sytuacji, to oczywiście możemy zakończyć to nasze spotkanie wnioskami. Tyle z mojej strony. Czy państwo podzielacie pogląd na tę kwestię?

Naczelnik w Biurze Zdrowia i Ochrony Zwierząt w GIW Anna Brańska:

To ja bym chciała.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Coś nowego?

Naczelnik w Biurze Zdrowia i Ochrony Zwierząt w GIW Anna Brańska:

Coś nowego. Przychodząc tu, wierzyłam w to, że to będzie konstruktywna rozmowa, taka, żebyśmy wspólnie mogli coś wypracować. Nam też zależy na tym, żeby nasze kontrole były jak najlepsze, żeby faktycznie reagować na wszelkie problemy. Im więcej takich głosów w dyskusji, tym łatwiej wypracować jakieś konkretne rozwiązanie, jeżeli chodzi o kontrole urzędowe.

Chciałam doprecyzować jedną rzecz, bo zapomniałam o tym powiedzieć w mojej wypowiedzi. W odniesieniu do typowania do kontroli. Dotąd była taka sytuacja, że część gospodarstw była typowana na podstawie analizy ryzyka. Oczywiście były brane pod uwagę konkretne aspekty jak wyniki poprzednich kontroli, kwestia zagęszczenia, wielkości itd., a część była typowana losowo. Natomiast ze względu na to, że wyszło nowe prawo unijne tzw. *animal heb low*, które zakłada, że 100% gospodarstw ma być typowana po analizie ryzyka, czyli nie ma tzw. losowego typowania. W związku z tym nastąpi zmiana od przyszłego roku, będą już nowe typowania, bo typowania są na cały rok. Będą już na podstawie analizy ryzyka. Analiza ryzyka będzie opierała się na wynikach dobrostanu w rzeźni. Na tej podstawie będą typowane gospodarstwa do kontroli, czyli nie będzie już typowania losowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za wyjaśnienia. Bardzo proszę, pan Adam.

Ekspert FBZPR Adam Drosio:

Jeszcze raz, Adam Drosio, Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych.

Szanowni państwo, mam taką propozycję, żebyśmy sprawdzili w praktyce, jak wygląda zdrowie i dobrostan zwierząt ras szybko rosnących i żebyśmy dopuścili te rasy również w systemie rolnictwa ekologicznego. Wtedy mielibyśmy bezpośrednie porównanie z praktyki, czy tak naprawdę standardy dobrostanu zwierząt sprawdzają się w intensywnej hodowli i w ekstensywnej. Ekologiczna to nie jest ekstensywna, chciałbym to doprecyzować, bo w rolnictwie ekologicznym też można prowadzić intensywną produkcję na bardzo wysokim poziomie, osiągając bardzo wysokie wskaźniki zdrowia i dobrostanu zwierząt. Wtedy mielibyśmy porównanie, czy faktycznie te wskaźniki, które są proponowane przez Otwarte Klatki, są zasadne, czy też nie. Bo w momencie, kiedy mamy zakaz hodowli ras szybko rosnących w rolnictwie ekologicznym, to tak naprawdę nie mamy z czym porównywać. Czy technologie stosowane w rolnictwie eko-

logicznym pozwalają zwiększyć zdrowie i dobrostan zwierząt, czy też nie? Czy zwiększenie powierzchni użytkowej w kurniku na określoną masę drobiu spełnia swoje zadanie, czy też nie? W rolnictwie ekologicznym mamy bardzo szerokie standardy dobrostanu zwierząt. Dużo wyższe niż proponowane przez Stowarzyszenie Otwarte Klatki. Wtedy będziemy mieli porównanie. Dziękuję bardzo.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że obecnie mamy sytuację dosyć kryzysową. Ceny żywności rosną. Wiele gospodarstw boryka się z trudnościami w zamknięciu budżetu z miesiąca na miesiąc. Mięso drobiowe jest najtańszym mięsem na rynku, które jest dostępne dla tych rodzin, dla tych gospodarstw domowych. W związku z tym wprowadzenie jeszcze wyższych standardów dobrostanu zwierząt, które zwiększą koszty produkcji, koszty hodowli drobiu, przyczyni się do wzrostu cen drobiu. W związku z tym, to mięso nie będzie dostępne dla wielu gospodarstw domowych, które mają rodziny do wyżywienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze? Nie widzę.

Koordynator w Dziale Hodowli i Oceny Drobiu KRD Marta Pałyszka:

Ja.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dynamicznie i krótko poproszę.

Koordynator w Dziale Hodowli i Oceny Drobiu KRD Marta Pałyszka:

Dynamicznie i krótko odnośnie do ekologii i tego, czy możemy sobie wstawić te ptaki szybko rosnące do produkcji ekologicznej. Myślę, że nie możemy. Nie możemy, po pierwsze ze względu na rozporządzenia i na ustawę o ekohodowli i ekologii. Owszem tam można hodować troszeczkę więcej ptaków niż – jak mówi się – w ogródku, natomiast te ptaki nie nadają się fizycznie, genetycznie, do takiej produkcji. One są bardzo żarłoczne. W ekologii pasza jest zadawana do woli. Dla nich pasza musi być zbilansowana. One się po prostu zatuczą. Tu będzie właśnie problem z mięśniem sercowym i innymi rzeczami, z przerostami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za uzupełnienie.

Proszę państwa, skoro nie ma więcej dyskutantów, to chciałbym podsumować nasze spotkanie, jednocześnie dziękując państwu za przyjęcie zaproszenia, udział w dyskusji i za przygotowane materiały. Dziękuję ministrowi rolnictwa i Głównemu Inspektoratowi Weterynarii, a także przedstawicielom strony społecznej. Dziękuję też za ten dokument, bo państwo się nad tym napracowali.

Celem naszego posiedzenia było to, żeby rzeczywiście poznać argumenty jednego, drugiego, trzeciego środowiska. Proszę pamiętać, że realizujemy wspólną politykę rolną, która ma swoje prawa i ograniczenia. Zgadzam się z głosem pana posła Ziejewskiego, który zauważył, że w ramach Krajowego Planu Strategicznego dla wspólnej polityki rolnej rzeczywiście jest miejsce dla wielu środowisk, wielu organizacji. One mogą swobodnie podejmować różnego rodzaju inicjatywy i działania, nie ma ku temu przeciwskazań czy też zakazów. Każdy ma prawo funkcjonować na swoim odcinku i argumentować swoje założenia, swoje propozycje, a także przedstawiać je do analiz. Być może niektóre będą na tyle interesujące, że będzie można je wdrożyć do praktyki prawnej, pamiętając o strategicznych zadaniach, które realizuje minister rolnictwa. Kwestia produkcji żywności dla konsumentów i wprowadzania jej na rynek, by była zdrowa i bezpieczna, to zadanie ministra rolnictwa plus oczywiście całe oprzyrządowanie wynikające z przepisów unijnych i krajowych.

Oczywiście dzisiaj dotykamy bardzo wąskiego segmentu. Nie ukrywam, że ważnego. Myślę, że będziemy w przyszłości szukać innych możliwości, żeby zwracać uwagę też na te aspekty, które wynikają z szeroko rozumianej ochrony przyrody, klimatu, środowiska. Rzeczywiście na ten element zwracają uwagę organizacje społeczne, ekologiczne. Warto też wsłuchiwać się w te propozycje, te głosy, bo one też są roztropne.

Ostatnia uwaga. Będziemy oczywiście rozważać to, co jest najważniejsze dla krajowego rynku, jego ochrony w szerokim aspekcie, nie tylko producentów, ale też i konsumentów, bo to jest nasze zadanie, nasz obowiązek. Oczywiście możemy posiłkować się sukcesami, danymi, wynikami badań, jak to wygląda w innych państwach członkowskich, a także w państwach trzecich. To też jest bardzo interesujące.

Podsumowując tę dyskusję, bardzo się cieszę z tego spotkania. Spokojne, do pewnego momentu, potem oczywiście brakowało argumentów, a to za sprawą pana posła Ziejewskiego, który powiedział to, co najważniejsze.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie. Dziękuję. Miłego wieczoru.